

Czuję się obywatelem drugiej kategorii

dk, 2016-10-18

 portel.pl
Elbląska Gazeta Internetowa

Urodziła się na Białorusi. Tu spędziła dzieciństwo i młodość. Sercem jednak zawsze była w Polsce, swojej prawdziwej ojczyźnie. Zawsze czuła się Polką. W końcu spełniła swoje marzenie i opuściła Białoruś. Zamieszkała w Elblągu. Teraz żałuje swojej decyzji. Jest tutaj odmieńcem, wyzywają ją od „ruskich”, a bezpiecznie czuje się tylko w tłumie.

Mała Marysia urodziła się na początku lat 60. w polskiej rodzinie w małej miejscowości na Białorusi. Rodzice nie zdecydowali się na wyjazd do Polski, jednak marzeń o Polsce nie porzucili. Tym bardziej ucieszyli się, gdy ich córka zamieszkała za ich zachodnią granicą, a dokładnie w Elblągu. Maria zachłysnęła się życiem w wolnym kraju, tu znalazła męża, rozpoczęła pracę w handlu. Szczęście jednak nie trwało długo. Maria zaczęła się czuć w Polsce obco. Zdradzał ją białoruski akcent.

- Ile ja się nacierpiałam przez ten mój białoruski akcent! - mówi rozgoryczona pani Maria. - Przez niego nikt nie bierze mnie tu na serio. Mało tego, bardzo często jestem wyzywana od „ruskich”. „To ta ruska” - tak na mnie mówią. A ja nie jestem ani żadną ruską ani Białorusinką. Ja jestem Polką! I boli mnie to, gdy ludzie tak na mnie wolają.

Najlepiej czuje się w większych skupiskach. Jak ognia unika relacji interpersonalnych – wizyt u lekarza czy w sklepie, gdzie jest rozpoznawana. - Unikam wizyt w osiedlowym sklepie. Wolę pójść do hipermarketu, gdzie nikt mnie nie zna, gdzie czuję się anonimowo – mówi pani Maria. - W sklepie często wyzywają mnie od ruskich, gdy tylko usłyszą mój akcent. Ze względu na mój akcent źle zostałam też potraktowana u lekarza.

Szałę goryczy przelala ostatnia sytuacja w pracy. Od długiego czasu pani Maria znosiła tam upokorzenia i wyzwiska ze strony znajomej. Pewnego dnia nie wytrzymała i wezwała policję. - Opluwała mnie, normalnie pluła i wołała za mną „ruska, ruska albo mówiła „ty ruska, chcesz Polaków ustawiać?” - żali się pani Maria. - Nikt nie wstawi się za mną, każdy milczy, nikt nic nie powie, każdy się boi. Na początku ignorowałam jej zachowanie, w końcu miałam tego dość i wezwałam policję, jednak znajoma się zawinęła i uciekła. W końcu przedstawiła policji inną wersję wydarzeń. Teraz chodzi za mną i mnie przeprasza, bo policji się boi.

Jak się okazuje, ostatnimi czasy uprzedzeń na tle narodowościowym w Polsce odnotowuje się coraz więcej. - Kilka lat temu rejestrowaliśmy kilkadziesiąt zdarzeń na tle narodowościowym czy rasistowskim w miesiącu, a obecnie odnotowujemy co najmniej kilkanaście zdarzeń tygodniowo – informuje Stanisław Czerczak, współpracownik Stowarzyszenia Nigdy Więcej, organizacji zajmującej się przeciwdziałaniem rasizmowi, neofaszyzmowi, ksenofobii i dyskryminacji. - Od lata ubiegłego roku mamy do czynienia z tendencją wzrostową zachowań rasistowskich. Odpowiedzialna jest za to między innymi retoryka antymigracyjna, która podsyca nagonkę na uchodźców.

Choć mieszkanka Elbląga obcokrajowcem nie jest, a kilka lat temu uzyskała polskie obywatelstwo, czuje się dyskryminowana i źle traktowana przez swoje otoczenie. A czasami wystarczyłoby tylko kilka życzliwych słów i więcej zrozumienia.

- Czuję się obywatelką drugiej kategorii – mówi z wielkim żalem. - Na każdym kroku czuję brak życzliwości ze strony innych. A ja chcę tylko normalnie żyć, nic więcej. Chyba na takie traktowanie nie zasłużyłam! Często żałuje, że przyjechałam do Polski. Spełniłam marzenie ojca, ale lepiej by było, gdybym została na Białorusi.

<http://www.portel.pl/spoleczenstwo/czuje-sie-obywatelem-drugiej-kategorii/93483>